

<http://newsbook.pl/2016/12/10/sylwester-pod-niebem-paryza-berlina-londynu-pragi/>

Sylwester pod niebem Paryża, Berlina, Londynu, Pragi

Setki tysięcy ludzi na rozległych placach, koncerty, tańce do rana, otwarte kluby muzyczne i puby, pokazy sztucznych ogni – tak wita się Nowy Rok w europejskich metropoliach. Koszty podróży i noclegów można porównywać do cen sylwestrowych ofert w Polsce.

Od kilkuset zł do kilku tys. zł najczęściej płacimy za trzydniowy pobyt z zabawą taneczną w polskich górach lub nad morzem. Czy z tym samym budżetem uda się zorganizować wyjazd tam, gdzie Nowy Rok wita najwięcej Europejczyków – np. na Polach Elizejskich w Paryżu, przy Big Benie w Londynie, pod Bramą Brandenburską w Berlinie, przy moście Karola w Pradze?

London Eye widzi ćwierć miliona bawiących się

Wylot z Warszawy 30 grudnia, powrót z Londynu 2 stycznia – jeśli takie połączenie zarezerwujemy w tanich liniach na początku grudnia, zapłacimy ok. 450 zł za osobę. Cena noclegu w dwuosobowym pokoju w motelu – w przeliczeniu na polską walutę – wyniesie ok. 200 zł. Jeżeli jednak zależy nam na okolicach centrum miasta i trzygwiazdkowym standardzie, koszt wzrośnie do 350-600 zł.

Według portalu booking.com na niższe ceny można było liczyć, decydując się na rezerwację już w październiku czy na początku listopada.

Z trzech dni spędzonych w Londynie część warto przeznaczyć na poznanie atrakcji miasta, lecz wieczorem 31 grudnia niemal wszystkie drogi poszukiwaczy zabawy prowadzą w okolice London Eye i Big Bena. Co roku nawet 250 tys. osób spotyka się tam, by przywitać Nowy Rok i obejrzeć jeden z najwspanialszych pokazów sztucznych ogni na świecie. Impreza przy głośnej muzyce rozpoczyna się ok. godz. 22 i trwa zazwyczaj do rana.

Na Polach Elizejskich i w paryskich klubach

Bilet na samolot w dwie strony na trasie Warszawa – Paryż w terminach 30 grudnia i 2 stycznia kosztuje ok. 530 zł. Tańszym rozwiązaniem może być podróż autokarem. Bilet w dwie strony kupimy za 350 zł. Autokarowa podróż zabierze mniej pieniędzy, ale o wiele więcej czasu – 23 godziny w jedną stronę.

Ceny noclegów w stolicy Francji są zbliżone do “londyńskich”. Dwuosobowy pokój można wynająć za 200 zł. W trzygwiazdkowym hotelu w okolicach centrum za podobny pokój (ze śniadaniem) zapłacimy ok. 400 zł.

Paryżanie i ich goście tłumnie witają Nowy Rok na Polach Elizejskich, gdzie co roku setki tysięcy osób spotykają się na koncertach i podziwiają pokaz sztucznych ogni. Wyjątkiem był ostatni Sylwester, kiedy po zamachach terrorystycznych z listopada 2015 r., używanie fajerwerków było zabronione.

Bogata ofertę imprez sylwestrowych szykują co roku paryskie kluby. Ceny wejściówek zaczynają się od 40 euro.

Milion wokół Bramy Brandenburskiej

100 km za zachodnią granicą Polski można spędzić sylwestrową noc w Berlinie. Z Warszawy będzie to ok. 600 km, ale do rozważenia są cztery opcje transportowe: samolot, pociąg, autokar lub samochód osobowy.

Za bilet lotniczy w obie strony zapłacimy 470 zł, za autokar 250 zł, lecz trzeba się liczyć z 11 godzinami podróży w jedną stronę. Mniej czasu zajmie dojazd pociągiem – ok. 5,5 godziny i ok. 500 zł za bilet w obie strony – oraz autem osobowym, lecz w tym drugim przypadku do ceny paliwa przyjdzie doliczyć opłaty za przejazdy polską autostradą.

Według danych portalu booking.com, w okresie sylwestrowo-noworocznym możemy spodziewać się podwyższonych cen noclegów, a bardzo wiele miejsc już zostało zarezerwowanych. Wśród tych, które jeszcze są do wynajęcia, znaleźliśmy np. “bezugwiazdkowy” pokój dwuosobowy za ok. 350 zł lub pokój w hotelu trzygwiazdkowym w okolicach centrum Berlina – ok. 480 zł.

Jeśli spędzać sylwester w Berlinie, to na pewno na jednej z największych zabaw na świecie – pod Bramą Brandenburską. Według szacunków organizatorów, gromadzi się tam co roku blisko milion osób z całego świata! Imprezę uświetniają występy artystów na kilku scenach oraz efektowny pokaz sztucznych ogni. Zabawa taneczna zwykle trwa do rana.

Spacerownik praski

“Przygotujcie się na ogromne tłumy” – dzielą się spostrzeżeniami Polacy, którzy witali Nowy Rok w stolicy Czech. W sylwestrową noc najwięcej ludzi schodzi się na stary rynek, na plac Wacława i w okolice mostu Karola. Bawiący się spacerują między tymi trzema miejscami, ale praskie piwiarnie, minibrowary, winiarnie oraz statki wycieczkowe na Wełtawie też wypełniają się turystami ze wszystkich stron świata oraz mieszkańcami Pragi. Na rynku oraz na “Wacławaku” na scenach występują muzycy, otwarte są kramy z jedzeniem i grzany winem. Lokale, które nie organizują zamkniętych bali i w sylwestrową noc czekają na gości, najczęściej wymagają zapłaty za wstęp – 150-500 koron.

O północy zawód może spotkać miłośników fajerwerków. W Pradze dopiero w Nowy Rok o godz. 18 odbywa się miejski pokaz sztucznych ogni.

Stolice Polski i Czech dzieli ok. 615 km, a podróż liniowym autobusem na tym dystansie trwa 10-12 godzin, pociągiem 8-9 godzin. Za bilet w obie strony – w zależności od przewoźnika – zapłacimy od niespełna 200 do 500 zł. Tanimi ofertami kusi pasażerów PolskiBus. Bilety na lot z Warszawy do Pragi (30 grudnia) i z Pragi do Warszawy (2 stycznia) z kilkutygodniowym wyprzedzeniem zarezerwujemy za 600-700 zł.

Przy wyszukaniu i rezerwacji noclegów sprawdza się zasada: im wcześniej, tym lepiej. Od każdej reguły zdarzają się jednak wyjątki. W grudniu można jeszcze napotkać wolne miejsca w akademikach – poniżej 100 zł za jedną noc. Właściciele hosteli w sylwestrowym okresie cenią swoje miejsca noclegowe w wieloosobowych pokojach na ok. 100-150 zł. W czterogwiazdkowym hotelu za miejsce w pokoju ze śniadaniem ceny zaczynają się od 400 zł.

Waluta na wyjazd

Bez względu na wybór miejsca przywitania się z Nowym Rokiem, potrzebne będą nam pieniądze na jedzenie, noclegi, zwiedzanie czy rozrywkę. W Londynie zapłacimy funtami, w Berlinie i Paryżu w euro, w Pradze przydadzą się korony czeskie. Jeżeli zależy nam na oszczędności, warto skorzystać z oferty serwisów wymiany walut. Na popularności zyskuje ostatnio społecznościowa wymiana walut.

– Aby z niej skorzystać, należy zasilić portfel walutowy, oznaczyć, jaką walutę chce się kupić lub sprzedać i ustalić kurs transakcji. W chwili, gdy znajdzie się chętny na ofertę, transakcja sfinalizuje się automatycznie. A nasz serwis nie pobiera przy tym żadnych opłat czy prowizji – mówi Piotr Kiciński, wiceprezes Cinkciarz.pl.